

Każdy wie co się stało w sobotę, 10 kwietnia w godzinach rannych. Każdy Polak i większość ludzi na świecie zostało poinformowanych o tragedii jaka nas dotknęła. Rozpętała się burza medialna, wychwalając pod niebiosa zmarłych ludzi, prezydenta, jego żonę i polityków, którzy wraz z nimi zginęli. Tak, dużo ich było, ponad 90 osób. Ostatnie źródła podały że było ich 94. Ogłoszono żałobę narodową. Tygodniową. I w sumie dobrze. W końcu Polska teraz płacze bo nie ma prezydenta, na którego zawsze mogła najeżdzać. Prawda? Teraz już nie wypada się naśmiewać z stylu jego bycia, powolnej gadaniny i tego całego „kaczorstwa” które wokół siebie roztaczał, nie tylko z powodu nazwiska.

Ludzie zawsze są i byli kłamliwi. Męczy mnie ich obłuda. Ci co najwięcej publicznie płaczą, czasami mają najwięcej na sumieniu. Nie mówię tu o powodzie tragedii, na wyjaśnienia tego przyjdzie czas kiedyś indziej. Choć już można było usłyszeć kilka różnych teorii, z których większość to jedynie wymysły kreatywnych jednostek.

Najbardziej chodzi mi o ludzi, którzy ronią publicznie łzy, a zaledwie dobę, dwie, czy trzy najeżdżali czy to w myślach czy publicznie, czy przy kuflu piwa na któregoś z tragicznie zmarłych polityków. Najbardziej boli mnie to, że ci ludzie są na tyle tchórzliwi, że nie potrafią przyznać „Tak nienawidziłem go, bo miał lepsze stanowisko ode mnie, zarabiał więcej pieniędzy i życzyłem mu najgorszego”. No tak, to byłby faux-paus, ale przynajmniej szczery.

Ja będę szczerą. Nigdy nie obchodziła mnie za bardzo polityka. Tak jestem świadoma swej polskości, swych obywatelskich praw i obowiązków. Tak, wiem, że także ode mnie zależy przyszłość mego kraju. Wiem także, że nie powinno się teraz źle o nikim, kto zginął, mówić złych rzeczy. Mam odrobinę kultury w sobie. Ale wybaczcie mi szczerą, to co się wydarzyło, mogło mieć kilkadziesiąt razy lżejsze skutki. Gdyby tylko ludzie trochę pomyśleli. No, bo po co na obchody tragicznych zdarzeń w Katyniu zabrano się tylu ważnych ludzi z całej Polski? Nie wystarczałaby skromna reprezentacja? Mówię o tu o kilku osobach, pięciu może sześciu. Przecież nie liczy się ilość, ale jakość.

Zawsze narzeka się na dziurę budżetową Polski. Jest kryzys, o którym się już tylko nie mówi, ale dlaczego politycy nie myślą o pieniądzach podatników, z których korzystali wybierając się w podróż do Rosji. Lepiej byłoby nazwać o wycieczką, ze względu na ilość, ale będę się hamować. Gdyby nie wybrali się samolotem, tylko jak inni pociągiem, no to wtedy ta tragedia nie miałaby miejsca. Gdyby poleciało tylko kilku, większość „inteligencji” jak to ładnie media określają, żyłaby teraz i miała się dobrze. Wiem. Gdybanie nie pomoże. Wielu straciło życie, pozostawiając na świecie swoje rodziny. Wsiadli do samolotu myśląc, że to nie będzie znów tak długi dzień. Kiedyś się skończy, a oni wrócą bezpiecznie do domu. Szkoda, że nawet nie wylądowali w miejscu przeznaczenia, tak jak powinni. Cali i zdrowi. Szkoda, że dopiero ja minie czas żałoby zacznie się ponowne obrzucanie błotem i walka o miejsce zmarłego prezydenta. Ciekawe, czy ta tragedia nas czegokolwiek nauczyła, oprócz lęku przed lądowaniem?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

anek_ch, dodano 19.04.2010 09:19

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.